

4 czerwca 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dz 20,28-38) Paweł powiedział do starszych kościoła efeskiego: Uważajcie na samych siebie i na całą trzodę, nad którą Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was. A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski władnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi. Nie pożyłem srebra ani złota, ani szaty niczyjej. Sami wiecie, że te ręce zarabiał na potrzeby moje i moich towarzyszy. We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu. Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem ze wszystkimi. Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem. Rzucali się Pawłowi na szyję i całowali go, smucąc się najbardziej z tego, co powiedział: że już nigdy go nie zobaczą. Potem odprowadzili go na okręt.

(Dz 20,28-38)

Paweł powiedział do starszych kościoła efeskiego: Uważajcie na samych siebie i na całą trzodę, nad którą Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy

głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. Dlatego czuwajcie, pamiętajac, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was. A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski władnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi. Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej. Sami wiecie, że te ręce zarabiałły na potrzeby moje i moich towarzyszy. We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu. Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem ze wszystkimi. Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem. Rzucali się Pawłowi na szyję i całowali go, smucąc się najbardziej z tego, co powiedział: że już nigdy go nie zobaczą. Potem odprowadzili go na okręt.

(Ps 68,29-30.33-36)

REFREN: Śpiewajcie Bogu wszystkie ludy ziemi
lub Alleluja

O Boże, okaż swą potęgę,
potęgę Bożą, której dla nas użyłeś.
W Twej świątyni nad Jeruzalem,
niech królowie złożą Tobie dary!

Śpiewajcie Bogu królestwa ziemi,
zagrajcie Panu,
który przemierza odwieczne niebiosy.
Oto wydał głos swój, głos potężny:
„Uznajcie moc Bożą!”

Jego majestat jest nad Izraelem,
a Jego potęga w obłokach.
On sam swojemu ludowi daje potęgę i siłę.
Niech będzie Bóg błogosławiony.

(J 17,21)

Słowo Twoje, Panie jest prawdą, uświęć ich w prawdzie

(J 17,11b-19)

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: Ojczy Świąty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

Komentarz

Świat w dzisiejszej Ewangelii oznacza ludzi oddalonych od Bogu i nie znających drogi do życia wiecznego. O swoich uczniach, których Pan Jezus uczynił swoimi przyjaciółmi i którym oświecił drogi życiowe, powiada, że oni nie są już ze świata, chociaż nadal

są w świecie. W tym sensie nie są ze świata, że nie są to już ludzie oddaleni od Boga, ale dzięki słowu Bożemu i uświęcającej mocy łaski są oni coraz bliżsi Bogu. O ludziach zaś bliskich Bogu nie da się już powiedzieć, że siedzą w ciemnościach i w cieniu śmierci - to rozumie się samo przez się, że ludzie bliscy Bogu idą do życia wiecznego.

Pan Jezus powiedział, że jeśli Jego uczniowie nie są już ze świata, to świat będzie ich nienawidził. Działa tu podobny mechanizm, jak kiedy dyletanci znienawidzą autentycznego fachowca, który się wśród nich pojawił, bo przez samą jego obecność ujawnia się ich dyletantyzm. Podobnie ludzie przyzwyczajeni do takiego życia, jakby Pana Boga nie było, nieraz czują się zaniepokojeni i zagrożeni, kiedy pojawi się wśród nich człowiek respektujący Boże przykazania i stawiający Pana Boga zawsze na pierwszym miejscu.

Najbardziej niezwykle w dzisiejszej Ewangelii jest to, że Pan Jezus - uprzedzając swoich uczniów o tym, że świat będzie ich nienawidził - zarazem nie chce dopuścić do tego, żeby oni się od świata izolowali. Przeciwnie, właśnie ich do tego świata posyła. Jeśli ich samych Prawda Boża uświęca, to z pewnością uda im się podać rękę niejednemu z tych, którzy ich początkowo będą nienawidzić.

Nieraz ciężko chore dziecko uważa lekarza za swojego wroga. Ale to przecież nie powód, żeby lekarz zaprzestał ratowania tego dziecka. Podobnie nienawiść, jaka nieraz spotyka uczniów Chrystusa za to, że nie zgadzają się na zdegradowanie swojej wiary do poziomu jednej z opinii, ani na przystosowanie Bożych przykazań do oczekiwań ludzi niewierzących, nie może być dla uczniów Chrystusa powodem, żeby się zamknąć we własnej niszy ekologicznej i nie dawać w świecie świadectwa prawdzie. Wola Pana Jezusa jest tu jednoznaczna: Podobnie jak On sam został posłany na świat przez swojego Przedwiecznego Ojca, tak i On nas posyła na świat. Bylebysmy tylko byli uświęceni w prawdzie.

o. Jacek Salij